Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, WTOREK 16 GRUDNIA 1947 ROKU | Nr 343 (641)

Ważne zmiany w ZSRR

podnoszą wydatnie stopę życiową mas pracujących. - Jeszcze jeden dowód wyższości socjalistycznego systemu gospodarki

Poniedziałkowa „Prawda" w artykule wstępnym, poświęconym reformie walutowej i zniesieniu systemu kartkowego w ZSRR, podkreśla, iż zarządzenia te stanowią nieodzowny warunek dalszego rozwoju życia gospodarczego kraju i podniesienia dobrobytu narodu radzieckiego.

Korzyści związane z socjalistyczną gospodarką planową oraz osiągnięcia trzech pięciolatek radzieckich, — stwierdza dziennik — stworzyły mocny fundament dzięki któremu system monetarny w ZSRR wytrzymał ciężką próbę wojny 1941 — 1945 r. Jeszcze w czasie wojny, a zwłaszcza po jej zakończeniu, wobec ogólnej poprawy sytuacji gospodarczej w ZSRR,

SIŁA NABYWCZA RUBLA ZACZĘŁA WZRASTAĆ.

Zadaniem przeprowadzonej obecnie reformy walutowej jest całkowite zlikwidowanie następstw wojny w zakresie obrotu pieniężnego, konsolidacja kursu rubla oraz nadanie mu większego znaczenia i przyznanie donioślejszej roli w życiu gospodarczym.

Przechodząc do omówienia różnicy między reformą walutową w państwach kapitalistycznych a dokonaną obecnie w ZSRR „Prawda" stwierdza, że w państwach kapitalistycznych prowadzi ona zwykle do obniżenia stopy życiowej klas pracujących. Kapitaliści usiłują zazwyczaj przezwyciężyć powojenny kryzys gospodarczy, przerzucając jego ciężar na barki klas pracujących.

Na zupełnie odmiennych podstawach — podkreśla „Prawda" — oraz w innych warunkach przeprowadzona zostaje reforma pieniężna w ZSRR. W Związku Radzieckim nie ma bezrobocia. Liczba wyprodukowanych towarów użytku powszechnego, przewidziana w planie pięcioletnim pozwoli na

DALSZE OBNIŻENIE CEN,

co z kolei spowoduje dalszy wzrost realnej płacy i dochodów rolników, pracujących w kołchozach. Reforma walutowa w ZSRR nie tylko nie dotyka radzieckiej klasy pracującej, lecz wręcz przeciwnie,

LEŻY W ICH INTERESIE.

Komentując zniesienie systemu kartkowego w ZSRR, „Prawda" podkreśla, że przeprowadzenie tej reformy wkrótce po niszczycielskiej wojnie i w rok po niebywałej posusze stało się możliwe jedynie dzięki wyższości socjalistycznego systemu gospodarki nad kapitalistycznym.

Nowe, jednolite ceny chleba, kasz, makaronów itp. artykułów masowego spożycia — stwierdza gazeta — będą niższe, niż obecnie obowiązujące ceny sztywne.

W porównaniu z cenami komercyjnymi jednolite ceny chleba, kasz i makaronów zostaną

ZNIŻONE PRZESZŁO DWA I PÓŁ RAZA

Ceny innych artykułów spożywczych, — mięsa, ryb, tłuszczu, cukru, wyrobów cukierniczych, soli oraz ziemniaków i jarzyn, ustalone zostają na poziomie obowiązujących obecnie cen sztywnych.

Jednocześnie zniesiono wysokie ceny komercyjne na wszystkie towary przemysłowe. Ceny komercyjne tych towarów zostały obniżone przeciętnie o 300 proc. Tak np. metr kretonu który dotychczas w sklepach komercyjnych kosztował 39 rubli, sprzedawany będzie obecnie po 10 rb. 60 kp., zaś kalosze męskie, które kosztowały 250 rubli, sprzedawane będą po 45 rb.

Podkreślając, iż ludność radziecka w dużej mierze korzystała z usług komercyjnej sieci handlowej, „Prawda" stwierdza, że wprowadzenie jednolitych, zniżonych cen w handlu przyczyni się poważnie do zwiększenia zdolności nabywczej rubla oraz podniesienia realnej wartości zarobków, które będą wypłacane

W NOWEJ WALUCIE WEDŁUG STAWEK DAWNIEJSZYCH.

* * *

Jak jest w innych krajach

Pisząc o ogólnej zniżce cen i zniesieniu systemu kartkowego w ZSRR, dzienniki radzieckie zwracają uwagę, że w szeregu innych państw sytuacja na polu wyżywienia jest coraz bardziej poważna.

Tak np. w Wielkiej Brytanii zaostrzono system kartkowy, zmniejszając przydziały cukru, tłuszczu, mięsa, chleba i ziemniaków. We Francji dzienna racja chleba została dwukrotnie zmniejszona dochodząc do 200 gram, w Stanach Zjednoczonych w ciągu jednego roku ceny żywności wzrosły o 40 proc.

Zniesienie kartek żywnościowych w Związku Radzieckim — piszą „Izwiestia" — stało się możliwe dzięki znakomitym wynikom ostatniego roku gospodarczego, przede wszystkim w dziedzinie rolnictwa. Rozszerzono znacznie sieć handlową i zwiększono produkcję towarów codziennego użytku.

Od 1 stycznia do lipca br. odbudowano lub stworzono w ZSRR 100 tysięcy przedsiebiorstw handlowych, a ostatnio otwarto 20 tysięcy nowych sklepów, stołówek i kiosków.

Marshall - wróg porozumienia

Pan generał przypuszczał, że do rządu ZSRR można przemawiać, jak do... rządu greckiego

Poniedziałkowe posiedzenie Rady Czterech Ministrów w Londynie było ostatnie w bieżącej sesji. Na posiedzeniu tym min. Marshall zaproponował, że wobec tego, iż ministrowie spraw zagranicznych nie doszli do porozumienia w sprawie odszkodowań, która to sprawa była głównym tematem obrad konferencji, proponuje **odroczenie obecnej sesji rady ministrów spraw zagranicznych na czas nieokreślony.**

Min. Mołotow podkreślił z mocą: „Nie można przemawiać do rządu Związku Radzieckiego w taki sam sposób, jak się to czyni wobec rządu greckiego. Ze Zw. Radzieckim można dojść do porozumienia, ale tylko wtedy, jeśli się bierze pod uwagę poglądy wszystkich stron zainteresowanych".

Podano oficjalnie do wiadomości, że: zastępcy ministrów będą kontynuować prace nad traktatem z Austrią.

Bo to się właśnie tak zaczyna

Straszliwą, sześcioletnią wojną, kilkudziesięciu milionami poległych i umęczonych zapłaciła ludzkość za szaleństwo faszyzmu. Był czas, gdy można było stłumić zarazę w zarodku, był czas, gdy można było zdusić i zdeptać ten plugawy „kwiat", wyhodowany na nasionach imperializmu, kapitalizmu i reakcji. Pozwolono mu rozwijać się do ostatecznych konsekwencji.

Zdawałoby się, że ta koszmarna lekcja starczy na długie lata i długie pokolenia. Że po zwycięstwie nad bestią hitlerowsko - faszystowską będziemy już dość czujni na każdą nową próbę szczepienia tych haseł, które w swej naturalnej i ostatecznej konsekwencji ofiarowują ludzkości obozy koncentracyjne, krematoria i zagładę całych narodów.

Czy tak jest w rzeczywistości? Nie chcemy tu powtarzać tego, co każdy z nas czyta codziennie o Grecji i Hiszpanii. O usilnej pracy pewnych kół i pewnych rządów nad odbudową siły gospodarczej Niemiec, o popieraniu jawnych lub skrytych faszystów we Włoszech i Francji. Są to rzeczy zbyt znane, choć nigdy o nich pisać nie można za dużo, gdyż kryje się tam nowe śmiertelne niebezpieczeństwo dla ludzkości pokój i wolność miłującej.

Raczej z powodzi ostatnich depesz wyjmiemy dwie — drobne, ale — znamienne. Partie demokratyczne we Włoszech protestują przeciwko mianowaniu gen. Orlando naczelnym wodzem. Gen. Orlando był w czasie wojny naczelnym dowódcą włoskich wojsk okupacyjnych w Jugosławii i jest umieszczony na liście przestępców wojennych.

A oto druga. Dnia 13-go listopada br. ukazała się w jednym z pism Unii Płd.-Afrykańskiej „Die Nuve Orde" (Nowy Ład) żałobna kolumna poświęcona... pamięci „ofiar norymberskich". W krepie i wieńcach widnieją na niej podobizny Hessa, Goeringa, Franka i innych.

Zaraza znowu zaczyna się plenić. Hydrze odrastają głowy. Znowu się zaczyna.

Czy narody pokoju pragnące i ludzkość miłujące, czy wszyscy ludzie — godni tego miana — mogą na to patrzeć spokojnie?

Czy lekcja z lat 1939 — 1945 nie wystarczyła?

Czy w tym celu zapłaciliśmy tak potworną i krwawą cenę?...

Anglia i Czechosłowacja

podejmują pertraktacje handlowe

Czechosłowacki minister handlu dr. Hubert Ripka potwierdził w niedzielę wiadomość, iż wkrótce przybyć ma do Pragi delegacja brytyjska, celem nawiązania rokowań handlowych.

Pertraktacje handlowe brytyjsko - czechosłowackie kontynuowane będą następnie w Londynie.

Po jednej stronie barykady

stoją socjaliści polscy u boku walczących o wolność i postęp. — Premier Cyrankiewicz o roli PPS w Polsce i na arenie międzynarodowej

W drugim dniu XXVII Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej odbywającego się we Wrocławiu, wygłosił przemówienie sekretarz generalny CKW PPS — Józef Cyrankiewicz. Mówca oświadczył m. in.:

„Rzeczywitość przedwrześniowa pozwalała na wykuwanie wspólnej postawy komunistów i lewicowych socjalistów. Sanacja starała się nie dopuścić do zmniejszenia się wyrwy między obydwoma odłamami w ruchu robotniczym, jednakże rozwój sytuacji zwłaszcza doświadczenia z okresu wojny z hitleryzmem działały w kierunku ciągłego zmniejszenia tej wyrwy. **W obecnym etapie doszło do prawdziwego zbliżenia obydwu partii robotniczych. Tylko prawdziwy jednolity front może być właściwym orężem politycznym w walce klasy robotniczej i tylko prawdziwy jednolity front wytrzyma próbę zmagań jakie mogą przyjść w skali międzynarodowej.**

Jednolity front w Polsce wynika z doświadczeń polskiej klasy robotniczej. Na ukształtowanie się jednolitego frontu wpłynęły procesy wynikajace z połączenia ideologicznego obu odłamów ruchu robotniczego, które osiągnęły swą dojrzałość w latach 1934-44 i w latach 1945 i 1946. **Doświadczenia polskiej klasy robotniczej doprowadziły do umowy o jedności działania obu partii.** Jednolity front nie wyskoczył jak bogini z głowy Jowisza. Rodził się on już wcześniej z naszych doświadczeń".

Przechodzimy na forum międzynarodowe — podkreśla premier Cyrankiewicz, — ni jako zmuszeni do współpracy z komunistami i do sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Przechodzimy z postawą rewolucyjnych socjalistów, ukształtowaną w ogniu naszych walk i naszych doświadczeń.

Mówca podkreśla, że **socjaliści polscy uważają siebie za mądrzejszych o cały okres historyczny od socjalistów zachodnio - europejskich**, którzy albo nie mieli objektywnych możliwości przeprowadzenia doświadczeń, albo nie wyciągnęli potrzebnych nauk z doświadczenia.

„Zrozumienie warunków, w których obóz imperialistyczny zagrażający pokojowi, podejmuje walkę, **wskazuje nam miejsce naszej partii i Polski Ludowej, w obozie postępu i pokoju obok Związku Radzieckiego i innych państw demokracji ludowej.**

PPS powinna starać się o wzmożenie na terenie międzynarodowym samodzielnego wysiłku ideologicznego, o wzmożenie walki o zwycięstwo słusznych i rzetelnie socjalistycznych założeń politycznych, **o wzmożenie wysiłków w kierunku porozumienia socjalistycznych partii i grup szczerze rewolucyjnych, w kierunku stworzenia jednolitego frontu socjalistów i komunistów w skali międzynarodowej".**

Premier Cyrankiewicz kończy swe przemówienie słowami :

„Pracujemy wszyscy ku pożytkowi i chwale międzynarodowego socjalizmu rewolucyjnego"

Dużo kłopotu o nic

Przedświąteczne „porządki" są grubo przesadzone i zbyt wiele kosztują gospodynie

Wiadomo, że mniej więcej na tydzień przed świętami, a więc w okresie w jaki teraz właśnie wkraczamy, każdy mężczyzna boi się domu, żony, matki, jednym słowem wszystkich kobiet jakie są w rodzinie.

Jeśli tylko może, stara się znikać z horyzontu, a gdy jest w mieszkaniu, stara się „zdematerializować", stać się jak najmniejszy, jak najbardziej niewidoczny.

Dzieje się tak, rzecz prosta, dlatego, że przedświąteczny chaos, rozgardiasz, nieporządek, stan nerwowego podniecenia jest tak silny, tak dominuje i unosi się nad domem, iż każdy przedstawiciel płci męskiej musi poczuć się w tym „klimacie", w tej gorączkowej atmosferze — jak by powiedział Wiech — okropnie „przegrany."

W mieszkaniach, wszystko jedno dużych czy małych, od wczesnego rana rozlegają się nerwowe pokrzykiwania matki na dzieci, żon na mężów, żeby prędzej wychodzili, nie przeszkadzali w uroczystych, tradycyjnych porządkach świątecznych.

Gdy wracają na obiad spotyka ich często pełne wyrzutu spojrzenie, że przychodzą tu głowę zawracać! (Tak, jakby człowiek odczuwający w pełni wagę i znaczenie zbliżających się świąt, mógł i powinien głodować na tę intencję przynajmniej przez tydzień).

Pani domu jest zapracowana od świtu do nocy pierze, czyści, wyciąga z zakamarków jakieś stare pudła, jakieś rupiecie, które także trzeba przed świętami poddać specjalnej toalecie.

Mieszkanie ogołocone z firanek z serwetek, meble porozstawiane — robi to wrażenie, — dawniej mawiało się — jak po najeździe tatarskim.

Sprawa wyżywienia domowników przez dwa dni staje się problemem, który urasta do apokaliptycznych rozmiarów (przed każdymi innymi dwoma dniami świąt myśli się o potrzebnym zapasie żywności najwyżej przez pół godziny). Bo tu zresztą nie tyle chodzi o domowników ile o gości, którzy mogą przyjść z wizytą.

Rezultatem tych wszystkich przygotowań tak denerwujących gospodynię i domowników, jest ogromne zmęczenie, gdy święta już nadejdą. Pani domu nie może wtedy „ani ręką, ani nogą ruszyć", tak się spracowała i zirytowała. Mąż jest w złym humorze, bo przez ileś tam dni nie miał spokojnego kąta, w którym mógłby gazetę poczytać. Dzieci? Nastrój rodziców przeważnie udziela się także dzieciom, które z przyjemnością wychodzą z domu, aby znaleźć się w gronie, równie jak oni krytycznie nastrojonych kolegów i koleżanek.

Tymczasem, te miłe, radosne dni Bożego Narodzenia, które dla każdego z dorosłych łączą się ze wspomnieniami lat dziecinnych, które obchodzimy według drogiej nam tradycji, przekazywanej z pokolenia na pokolenie — powinny być dla nas dniami beztroskiego odpoczynku, dniami, w czasie których i nam samym i naszemu otoczeniu powinno być jak najprzyjemniej, jak najweselej.

Cóż z tego, jeśli stół ugnie się nawet pod przygotowanym, smakowitym jedzeniem, jeśli ani jeden pyłek nie został na szafie, czy pod łóżkami, — jeśli jesteśmy znużeni, zmęczeni, wyładowaliśmy swoją energię w niepotrzebnych wysiłkach, nieproduktywnie szafowaliśmy swymi siłami?

I tutaj, jak w każdej innej dziedzinie naszego życia, winę ponosi brak zmysłu organizacyjnego, brak planowości pracy, brak umiaru.

Można pięknie sprzątnąć mieszkanie, można wszystko przygotować i o wszystko się zatroszczyć — lecz trzeba robić to w porę, planowo, z jakąś myślą przewodnią.

Inaczej, zagubimy się w stworzonym przez siebie nieładzie, zadręczymy siebie i najbliższych. Zamiast chwil prawdziwie dobrych, przyjemnych, będących wytchnieniem po pracy — spędzimy wolny czas na rozmyślaniach: czy warto było tak się męczyć dla krótkich dwóch dni, aby zamiast spodziewanej radości i odpoczynku, odczuwać tylko zmęczenie, jak po każdym, zbyt wielkim wysiłku nerwowym?

A.

Wszyscy do walki z gruźlicą!

Ponad miliard złotych przeznaczył Rząd na walkę z tą straszną chorobą w 1948 r.

W związku z rozpoczęciem „Dni Przeciwgruźliczych" nie od rzeczy będzie podać kilka danych, dotyczących tej strasznej choroby.

Na gruźlicę umiera w Polsce w ciągu roku przeszło 50.000 ludzi. Jeżeli dodamy, że tak wielka ilość zgonów przypada przeważnie na ludzi w sile wieku, stanie się wtedy rzeczą jasną, że **walka z gruźlicą, to zagadnienie ogólnopaństwowe.**

Rząd nasz przeznaczył na cele walki z gruźlicą w roku 1948 sumę 1 miliarda i jednego miliona złotych. Za pieniądze te zostanie rozbudowana sieć poradni przeciwgruźliczych oraz zwiększona znacznie ilość łóżek w szpitalach.

Związki Zawodowe, a w szczególności Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia, przeprowadza szeroko zakrojoną akcję uświadamiającą, **której celem będzie zaznajomienie świata pracy ze *sposobami walki z gruźlicą*. Akcja ta ma szczególne znaczenie z uwagi na fakt, że ciężkie warunki mieszkaniowe sprzyjają rozwojowi tej choroby.**

Ale nie tylko Związki Zawodowe powinny wziąć udział w akcji uświadamiającej. Na froncie walki z gruźlicą nie powinno zabraknąć ani jednego Polaka!

Nasze listy

MIROSŁAW Z ŁODZI: Pisaliśmy o tym niejednokrotnie, że wobec prawa, znaczenie ma tylko ślub cywilny. Oczywiście, niezależnie od tego, każdy może wziąć także ślub kościelny. Jednak tylko małżeństwo zawarte w Urzędzie Stanu Cywilnego ma moc prawną.

*

DANKA Z KALISZA: Bardzo nam Pani żal Danusiu, ale niestety w dziedzinie tych uczuć ludzkich nie mamy wpływu. Musi Pani jakoś dzielnie znieść swoje rozczarowanie, mamy nadzieję, że pomoże w tym Pani Jej 19 lat. Nie powinna Pani z tego przeżycia wyciągać zbyt ogólnych wniosków. Zawsze jest bardzo przykro i ciężko gdy ktoś komu uwierzyliśmy zawodzi nasze zaufanie ale przecież nie znaczy to, że wszyscy ludzie są tacy sami! Z drugiej strony, sądzimy, że powinna Pani patrzeć bardziej rzeczowo na świat. Nie angażować się zbyt impulsywnie, więcej czytać, więcej obserwować i uczyć się. Niejednokrotnie najlepszym lekarstwem na nasze osobiste zmartwienia i przykrości jest właśnie nauka, zbudzenie w sobie innych zainteresowań, oderwanie myśli od siebie i swych spraw, a skierowanie ich na sprawy ogólne, społeczne. Tyle jest ciekawych, mądrych rzeczy do nauczenia się, tyle pożytecznych czynów do spełnienia! Ma Pani całe życie przed sobą, powinna Pani pomyśleć o tym, aby przeżyć je jak najlepiej i jak najpożyteczniej!

Codzienna nowelka „Expressu"

MATKA

— Grunt to pieniądze — mawiała zawsze matka Alicji — jak będziesz bogata, będzie ci się dobrze powodziło, wtedy będziesz miała przyjaciół, wielbicieli, będą ci schlebiać, starać się o twoje względy.

Alicja milczała. Nie chciała sprzeczać się z matką, chociaż ten gorzki pesymizm bynajmniej nie trafiał do jej przekonania, nie zgadzał się z pojęciami młodej, ślicznej dziewczyny.

Głównym zresztą powodem tego rodzaju nauk moralnych, była właśnie uroda Alicji. Matka pragnęła, aby córka wyszła zamąż, nie dla jakiejś tam „sentymentu" — jak zwykła pogardliwie mawiać — lecz by kierowała się trzeźwym rozumem, chłodną oceną wszystkich korzyści materialnych jakie powinno przynieść jej małżeństwo.

Po śmierci ojca Alicji otrzymywały niewielką rentę, która pozwalała na skromne utrzymanie. Matka często lubiła ubolewać nad swoim losem. Przez całe życie napróżno śniła o futrach i brylantach, teraz, wszystkie te marzenia miała zrealizować jedyna córka.

Tylko gdzie Alicja miała poznać tych bogatych kandydatów do swej ręki? Oto było pytanie, które trapiło matkę w ciągu nocy i dni.

Przyszła zima, spadł śnieg, Alicja marzyła o wyjeździe na narty, ale nawet nie wspominała o tym, wiedząc jak ograniczone są ich fundusze. Jednak pewnego dnia, gdy jeszcze leżała w łóżku, do pokoju weszła matka z tajemniczą i uradowaną miną.

— Myślę moje dziecko — zaczęła uroczyście — że najmilszym dla ciebie prezentem gwiazdkowym będzie wyjazd do Zakopanego. Dostałam właśnie przed chwilą list od mojej dawnej, dobrej znajomej, która zaprasza cię na tydzień do swojego pensjonatu. Napewno poznasz tam najbardziej odpowiednie towarzystwo.

Alicja szybko wyskoczyła z łóżka, promieniała radością. Nie interesowały ją słowa matki o towarzystwie, ale cieszyła się, że zobaczy góry, które kochała, że będzie mogła uprawiać swój ulubiony sport. Spochmurniała jednak po chwili:

— A ty mamusiu? — zapytała.

— Ja? Mnie wystarczy świadomość, że dobrze się bawisz i kto wie...

— Ach mamo! czy naprawdę chcesz się mnie pozbyć tak prędko? — zawołała z żalem dziewczyna.

— Chcę tylko, żebyś była szczęśliwa — odpowiedziała matka stanowczym tonem.

* * *

Alicja wyjechała. Po kilku dniach przysłała matce krótki list, że czuje się wspaniale, że na gorące zaproszenie swojej miłej gospodyni przedłuży pobyt w górach o kilka dni.

Po powrocie była wyraźnie zmieniona, zamyślona i smutna. Na dyskretne pytania matki, która wiele się domyślała, odpowiadała wymijająco.

Owszem, poznała kilka sympatycznych osób, szczególnie wielkim zainteresowaniem darzyli ją dwaj dobrzy znajomi przyjaciółki matki, którzy razem z nią wyjechali z Zakopanego.

Trzeba tu podkreślić, że Alicja głęboko i gorąco kochała matkę, za nic w świecie, nie chciała być powodem jej zmartwienia i goryczy. Dlatego tak trudno było jej zwierzyć się teraz z doznawanych uczuć.

Młody człowiek, który zbudził jej serce, odbiegał niestety od ideału owego bogatego męża, przy którego boku miały czekać ją wszelkie materialne dobra. Kończył dopiero Akademię Górniczą, musiał także pomagać młodszemu bratu, aż do chwili kiedy chłopiec zacznie pracować.

Alicja wiedziała, że z nim dzieliłaby chętnie nawet niedostatek i wszystkie trudności, ale co powie matka?

Natomiast drugi z wielbicieli znajdował się na progu tego, co można było nazwać karierą. Pracował na wysokim stanowisku w ministerstwie i wróżono mu w niedługim czasie wyjazd na placówkę dyplomatyczną.

Alicja przeżywała głęboką rozterkę. Może matka jednak miała słuszność? Może nie powinna patrzeć na życie tak romantycznie i sentymentalnie. Rozwiązanie przyszło dość nagle i niespodziewanie.

W liście, który otrzymała, ów ministerialny urzędnik zawiadamiał ją o swej nominacji na zagraniczną placówkę i pytał czy wyjedzie z nim jako jego żona.

I właśnie tego samego dnia przyjechał z wizytą młody górnik. Alicja patrzyła z niepokojem na matkę i na ukochanego. Od ich wzajemnego ustosunkowania się do siebie tyle przecież zależało!

W pewnej chwili zwrócił się do starszej pani szczerze i prosto, powiedział jej o swych uczuciach, o swojej sytuacji materialnej, o swoich obowiązkach rodzinnych.

— A z czego pan ma zamiar utrzymać żonę? — zapytała nagle matka.

— Alicja jako moja żona musiałaby także pracować — odpowiedział poważnie — wiem zresztą, że jest to jej pragnieniem, które przy mnie będzie mogła urzeczywistnić. Nie chcę łudzić jej, ani siebie. Będzie nam z początku trochę ciężko, ale jesteśmy młodzi, a ja ją tak kocham! — Będę czekał na nią jak długo pani zechce!

— Zgoda. Dostanie pan odpowiedź za miesiąc — zadecydowała matka, a teraz porozmawiajmy o czym innym...

Wieczorem, Alicja lojalnie pokazała matce otrzymany rano list. Oboje nie zamienili ani słowa.

W dziwnym, napiętym milczeniu przeszły dwa dni.

Przy kolacji, matka uśmiechając się, zapytała:

— Pewno zła jesteś na swoją starą matkę?

Alicja zarumieniała się.

— Musiałam to wszystko przemyśleć kochanie! Znasz mój pogląd na twoje małżeństwo. Nie zmienił się i dlatego napisz temu panu z ministerstwa, że dziękujesz za zaszczyt, ale nie zostaniesz jego żoną.

— Widząc otwarte szeroko ze zdumienia oczy córki, dodała łagodnie.

Pragnę żebyś była szczęśliwa córeczko, żeby ci było dobrze, żebyś miała dobrobyt. Wierzę, że wszystko to osiągniesz z tym młodym górnikiem. Znam się trochę na ludziach. Nie jestem zaślepioną, egoistyczną matką, chociaż może ci się czasami tak wydawało.

Twoim dobrem i szczęściem będzie jego uczciwość — niczego przede mną nie ukrywał — jego dobre serce — opiekuje się bratem — jego wiara w ciebie i waszą pracę. Jeśli chcesz, możesz mu napisać, że namyśliłam się wcześniej — nie potrzebuje już czekać miesiąc...

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — To ci fajny los!... Pod pompą myć się trzeba!
WACEK: — Ano, bo miednicę baby krugom okupują!

WICEK: — Chodź, frajerze! Nie doczekasz się kolejki do kuchni!
WACEK: — Czyli, że idziemy naczczo do pracy? Ojej!...

WICEK: — Ani jeść, ani spać!...
WACEK: — Głodny jestem! Uu!...
MAGAZYNIER: — Grunt to wytrzymać! Później się ułoży...

WICEK: — Ciocia Drypcia!...
CIOCIA: — Witajcie, dzieci!
WACEK: — Ojej! Teraz to już będzie czarna mogiła!

Komitety Domowe
zostaną niebawem zreorganizowane

Jak wiadomo, w najbliższym czasie ma wejść w życie nowa instrukcja, rozszerzająca kompetencje Komitetów Domowych na terenie Łodzi, które zostaną jednocześnie **zreorganizowane i staną się rodzajem samorządu, współpracującego z Zarządem Nieruchomości.**

W związku z tym Zarząd Sekcji Komitetów Domowych przy Łódzkiej Rodzinie Radiowej **wzywa wszystkie Komitety, aby niezwłocznie, a najdalej do dnia 31 grudnia, rb., złożyły sprawozdania ze swej dotychczasowej działalności tak z akcji społecznej, jak i administracyjnej, jak również nadesłały wykazy osobowe składu Komitetów z powołaniem się na protokół oraz datę ogólnego zebrania lokatorów, w wyniku którego Komitet został wybrany.**

Odnośne formularze można otrzymać w sekretariacie Zarządu Komitetów Domowych przy ul. Piotrkowskiej 307, oraz w podsekretariacie przy ul. Piotrkowskiej 82 codziennie w godzinach od 12-ej do 14-ej i od 17-ej do 19-ej.

Na miejscu można otrzymać także listy ofiar na pomoc gwiazdkową dla sierot wojennych. (k)

Na sprzedaż choinek
trzeba uzyskać specjalne zezwolenie

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia na placach i targowiskach miejskich pojawiły się już pierwsze drzewka choinkowe.

Sprzedaż choinek może się odbywać jedynie za zezwoleniem władz. Zezwolenia takie wydaje dyrekcja Targowisk Miejskich przy ul. Piotrkowskiej 17, przy czym zainteresowani zezwolenia te mogą otrzymać tylko wówczas, gdy przedstawią zaświadczenie odnośnych władz, zezwalające na wyrąb drzewek. (s)

Komunikat Izby Rzemieślniczej

W dniu 20 grudnia upływa ostateczny termin rejestracji warsztatów rzemieślniczych.

Termin ten nie zostanie w żadnym wypadku przedłużony i zainteresowani winni bezwzględnie go przestrzegać.

Sposób załatwienia rejestracji jest następujący. Właściciel warsztatu zwraca się do właściwego Urzędu Skarbowego, składa odpowiednią opłatę, a następnie z uzyskanym zaświadczeniem Urzędu Skarbowego, oraz kartą rejestracyjną zgłasza się do właściwego cechu w Łodzi, w powiecie natomiast do właściwego Powiatowego Związku Cechów Rzemieślniczych ; tam wypełnia odpowiednie druki i otrzymuje potwierdzenie odbioru.

Niedopełnienie obowiązku rejestracji w terminie przewidzianym, podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 500.000 zł., albo jednej z tych kar. Jednocześnie władza orzekająca, zarządzi całkowite wstrzymanie ruchu warsztatu rzemieślniczego do czasu spełnienia przez właściciela obowiązku rejestracji.

Zmiana komornego
ma wejść w życie od Nowego Roku. – Lokatorzy nie będą już ponosili dodatkowych kosztów

Wydanie dekretu, mającego przystosować wysokość komornego do obecnych zarobków i cen, zostało zdecydowane już ostatecznie i w najbliższym czasie **ludność zwolniona zostanie z dodatkowych stałych kosztów, związanych z reperacją dachu, remontem studni, przyłączeniem domu do sieci wodociągowej itp. inwestycjami.**

Zasadniczym bowiem założeniem tego dekretu jest, **aby domy były samoopłacalne t. zn. aby wszelkie niezbędne inwestycje pokrywane były z wpływów komornianych.**

Projekt dekretu został przemyślany i opracowany **pod kątem interesów rzesz pracowniczych, a więc te warstwy ludności podwyżka komornego dotknie w najmniejszym stopniu.**

Ogólnie dla świata pracy komorne ma być zwiększone **w stosunku mniej więcej 10-krotnym.**

Jak to będzie wyglądało w praktyce?

Jeżeli chodzi o Łódź, komorne za jedną izbę wynosi **przeciętnie 24 złote z groszami miesięcznie.** Z chwilą wejścia w życie tego dekretu, **ludność pracująca będzie płaciła około 200 złotych miesięcznie komornego za jedną izbę.** Ale nie wszędzie komorne będzie się kształtowało na tej wysokości. Są liczne domy i mieszkania w Łodzi, gdzie czynsz komorniany **wynosi po 3 i 4 złote miesięcznie, to też przy zastosowaniu tego samego mnożnika, lokatorzy tych mieszkań będą płacili zaledwie 20 i 30 złotych komornego na miesiąc.**

Dla pozostałej ludności mnożnik będzie odpowiednio wyższy, w każdym jednak razie, **każdemu będzie się bezwzględnie kalkulowało płacić więcej za komorne, niż ponosić stałe dodatkowe opłaty na wszelkiego rodzaju inwestycje i reperacje, które zresztą nie odnoszą właściwego skutku, bo mimo to, domy pozbawione racjonalnej i systematycznej opieki, niszczeją i często rozwalają się w gruzy.**

Podwyżka komornego uzależniona będzie od miejscowości, od dzielnicy miasta, od stopnia wygód, itd. W związku z tym, **cały teren państwa podzielony zostanie na strefy, a niezależnie od tego na strefy podzielone będzie każde miasto.**

W Łodzi mają powstać cztery strefy. Pierwsza obejmowałaby ulice Piotrkowską i przyległe do niej ulice, jak Aleja Kościuszki, Sienkiewicza, Kilińskiego itd. Teren tej strefy pokrywałby się z terenem 7-go i 8-go komisariatu MO. Do drugiej strefy zaliczone zostałyby ulice dalej położone: Żeromskiego, Lipowa, Zagajnikowa itd. Do trzeciej strefy należałyby ulice na przedmieściach dawnej Łodzi, do czwartej, ostatniej — tereny, włączone do Wielkiej Łodzi po wojnie.

Dekret ten ma wejść w życie już od Nowego Roku. Projekt jego został szczegółowo rozpatrzony m. in. przez organizacje zawodowe, **które zajęły wobec niego stanowisko pozytywne, zdając sobie jasno sprawę, że przystosowanie komornego do obecnych cen i zarobków jest jedyną właściwą drogą, która uratuje domy nasze przed ostateczną ruiną!**

Znowu utonęło dziecko w basenie
Kiedy doczekamy zlikwidowania tych pamiątek wojennych?

Wielokrotnie już domagaliśmy się zlikwidowania basenów ulicznych, które są przyczyną częstych wypadków i które pochłonęły już nie jedno życie ludzkie.

Baseny te wybudowane zostały przez Niemców w końcowym okresie działań wojennych i miały służyć jako zbiorniki wody w razie wybuchu jakiegoś większego pożaru.

Za miesiąc Łódź będzie obchodziła trzecią rocznicę oswobodzenia i wygnania okupanta, lecz jak dotąd **większość basentów poniemieckich nie została jeszcze zlikwidowana.**

Wczoraj jeden z nich znowu pochłonął śmiertelną ofiarę.

W pobliżu basenu przy zbiegu ulic Kruszwickiej i Wrzesińskiej bawił się około godziny 1-ej po południu **3-letni Sławomir Czekajewski,** zamieszkały przy ul. Sprawiedliwej 24.

Wraz z nim znajdowało się tam kilkoro dzieci. W pewnej chwili chłopczyk zbliżył się do samej krawędzi basenu i **straciwszy równowagę wpadł do wody.** Na nieszczęście w pobliżu nie było nikogo z dorosłych, ktoby mógł pośpieszyć dziecku z pomocą.

Dopiero po upływie kilku minut przybiegli zaalarmowani krewni Czekajewskiego, którym przerażone dzieci przyniosły hiobową wiadomość, że Sławek wpadł do wody.

Z basenu wydobyto zwłoki chłopczyka. (i)

Nowy szpital w Łodzi
Rozporządza on 185 łóżkami i dwiema klinikami. — PCK przyczynił się do poprawy stanu lecznictwa

Wczoraj odbyło się w Łodzi **uroczyste otwarcie Szpitala Okręgowego PCK, mieszczącego się przy ul. dr. Sterlinga 1-3.**

Przed wojną znajdował się tu szpital im. Poznańskiego, który został zupełnie **zdewastowany w okresie działań wojennych i bezpośrednio po ich zakończeniu.** W roku 1945 Zarząd Miejski przydzielił ten obiekt Uniwersytetowi Łódzkiemu, jednakże Uniwersytet, z braku odpowiednich funduszów, **nie był w stanie doprowadzić szpitala do odpowiedniego stanu, wobec czego przekazano z kolei szpital Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.**

PCK przystąpił energicznie do odbudowy tej tak ważnej placówki leczniczej, wyrażając pełną zgodę **na przydzielenie dwóch klinik: chorób wewnętrznych i chirurgicznej Uniwersytetowi Łódzkiemu.**

Tak też się stało i słuchacze U. Ł. mają obecnie możność praktykowania na tych dwóch klinikach, z których pierwsza prowadzona jest przez **prof. Jakubowskiego,** druga przez **prof. Rutkowskiego.**

Odbudowa szpitala PCK pochłonęła sumę **30 milionów złotych, na którą złożyły się, poza funduszami PCK, sumy przyznane przez Ministerstwo Zdrowia, oraz uzyskane w drodze publicznych zbiórek.**

Nowy szpital posiada 185 łóżek i poza dwiema wyżej wymienionymi klinikami rozporządza jeszcze oddziałem roentgenologicznym oraz piękną, nowocześnie wyposażoną salą operacyjną. Urządzenia szpitalne szpital otrzymał **jako dar od amerykańskiego i kanadyjskiego Czerwonego Krzyża.**

Uroczystość wczorajsza zgromadziła wielu gości. Władze miejskie reprezentował Prezydent Łodzi Eugeniusz Stawiński, wojewódzkie — wicewojewoda Kurcner, władze PCK — prezes Zarządu Głównego płk. dr. Kostkiewicz, oraz ob. Woliński pełnomocnik okręgu łódzkiego PCK Obecny był również płk. Gecow, delegat Ministerstwa Obrony Narodowej do spraw Polskiego Czerwonego Krzyża.

Poświecenia nowootwartego szpitala dokonał biskup Tomczak.

Wygłoszone zostały liczne przemówienia, w których mówcy podkreślali fakt, że **Łódź, mimo ciężkich warunków finansowych, stale poprawia i rozbudowuje sieć szpitalnictwa powszechnego i że otwarty obecnie szpital okręgowy PCK odpowiada wszelkim wymaganym nowoczesnym wymogom warunkom.**

Tramwaje i... zelówki

Trzy razy częściej niż przed wojną jeździmy obecnie tramwajami. — Składają się na to przyczyny ekonomiczne, socjalne i kulturalne

W 1938 r. tramwaje miejskie w Łodzi przewoziły przeciętnie 5.770.500 pasażerów miesięcznie. Dzisiaj- jak wynika ze sprawozdania Miejskich Zakładów Komunikacyjnych **liczba ta wzrosła do 15 milionów, a więc frekwencja na tramwajach zwiększyła się niemal trzykrotnie!**

Nic dziwnego więc, że przy tak poważnym przeciążeniu tramwajów wagony szybko się niszczą i wymagają stałych remontów, na co jednak dyrekcja ZMK nie może sobie pozwolić, ponieważ nie posiada po prostu odpowiednich funduszów. Tramwaje łódzkie — jak pisaliśmy o tym obszernie przed kilku dniami — jadą nie tylko po szynach, ale i na poważnym deficycie, wynoszącym około 60 milionów złotych od czerwca do chwili obecnej.

Przyczyny tego deficytu również omówiliśmy wyczerpująco, wskazując, iż spowodowany on jest przemysłowo - urzędniczym charakterem naszego miasta, w którym **aż 80 proc. „jadącej" ludności korzysta z przejazdów ulgowych 3-złotowych, podczas gdy koszt własny przejazdu jednego pasażera wynosi ponad 5 złotych.**

Cel obecnego artykułu jest zupełnie inny. Chcemy się zastanowić, **jaka jest przyczyna tak olbrzymiego wzrostu frekwencji na tramwajach. Dlaczego dziś ludzie jeżdżą tramwajami trzy razy częściej, niż przed wojną?**

Złożyło się na to kilka przyczyn i to zarówno natury **ekonomicznej, socjalnej jak i kulturalnej.**

Najważniejsze, bezsprzecznie odgrywające największą rolę, są przyczyny **natury ekonomicznej.** Ogólnie można by je określić następującym twierdzeniem: — **„jeżeli przejazd tramwajem jest tani, a koszt podzelowania obuwia wysoki — w tramwajach musi być pełno!".**

Przed wojną różnica między ceną biletu tramwajowego a kosztem podzelowania obuwia nie była specjalnie wysoka. **Normalny bilet tramwajowy kosztował 20 gr., para zelówek — od 1 złotego do 2 zł., czyli podzelowanie obuwia kosztowało od 5 do 10 razy drożej, niż jednorazowy przejazd tramwajem.** Nic dziwnego więc, że ludzie korzystali z komunikacji tramwajowej tylko w wypadkach koniecznych, **gdy mieli do przebycia przestrzeń kilku kilometrów i gdy nie chcieli się zbytnio męczyć uciążliwym marszem.**

Dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej. **Normalny przejazd tramwajem kosztuje 10 złotych, para zelówek — około 2000 zł. czyli 200 razy więcej, niż cena pojedyńczego biletu.** W porównaniu więc z okresem przedwojennym różnica jest szalona i **nie można się absolutnie temu dziwić, że każdy stara się ratować swe zelówki nawet kosztem wieszania się na tramwajach.** Ludziom opłaca się przejechać tramwajem nawet dwa - trzy przystanki.

Jeszcze większa różnica jest **przy porównaniu kosztów naprawy obuwia z cenami biletów ulgowych. Bilet ulgowy kosztuje, jak wiadomo, 3 złote, a więc podzelowanie obuwia kosztuje niemal 700 razy drożej, niż cena jednego biletu!**

Na zwiększenie frekwencji na tramwajach wpłynęły także w poważnym stopniu przyczyny **natury socjalnej. Tętno życia ożywiło się bardzo po latach wojny i okupacji. Produktywizacja ludności naszego miasta wzrasta z dnia na dzień, jak to wykazują specjalne zestawienia. Coraz więcej ludzi pracuje. W domu mało kto siedzi bezczynnie — chyba tylko osoby zniedołężniałe. Przed wojną zaś — gdy w rodzinie mąż pracował, — żona odpoczywała i odpoczywali inni członkowie rodziny. Wzrost produktywizacji ludności odbił się rzecz prosta na frekwencji w tramwajach.**

Nie dość na tym jednak. Często trudno zrównoważyć budżet domowy zarobkami w jednej instytucji. Wiele osób musi więc dorabiać po południu, imając się tego czy innego zajęcia. A więc i po południu jesteśmy świadkami dużego ruchu na tramwajach.

Okazuje się, że **nie tylko zelówka jest dziś droga, ale i czas.** Każdy z nas stara się jak najbardziej go wykorzystać, aby poprawić w ten sposób swą sytuację materialną.

Pozostaje jeszcze jedna — **przyczyna natury kulturalnej.**

Przypomnijmy sobie jaki tryb życia wiodła większość ludności przed wojną. **Przeważnie siedzieliśmy w domu, nie biorąc czynnego udziału w życiu kulturalnym i bardzo mało korzystając z wszelkich rozrywek. Nie można bowiem nazwać rozrywka kulturalna tak bardzo popularne w owym czasie gry w karty, na które chodziło się do znajomych niemal co wieczór.**

Dzisiaj wyszliśmy z tego stanu odrętwienia i gnuśności. **Dzisiaj życie kulturalne wystrzeliło bujnymi pędami, dzisiaj odbywają się codziennie odczyty, zebrania w świetlicach, zabawy, chodzimy bez porównania częściej do teatru, częściej też odwiedzamy kina — słowem bierzemy żywszy udział w życiu kulturalnym i... częściej jeździmy w związku z tym tramwajami.** (o)

Szczury - plagą łodzian

Na każdego mieszkańca wypada po trzy gryzonie

Plagą podwórzy łódzkich są szczury, które bezkarnie grasują w śmietnikach, roznosząc zarazki, niszcząc żywność i powodując olbrzymie straty ekonomiczne mieszkańców miasta.

Ramowe obliczenia wykazują, że w chwili obecnej **na terenie Łodzi jest około półtora miliona tych szkodliwych gryzoni, które rozmnażają się bardzo szybko, gdyż z jednej pary szczurów może powstać w ciągu roku tysiąc potomków, a w ciągu czterech lat — zawrotna suma dziesięciu milionów szczurów!**

Dlatego też walka ze szczurami jest zadaniem bardzo pilnym i nie może się ograniczać do jednorazowej akcji: walkę ze szczurami trzeba przeprowadzać stale.

Jak ważne jest dla społeczeństwa zagadnienie walki ze szczurami, dowodzą tego cyfry, dotyczące strat materialnych, ponoszonych przez poszczególne kraje. **W Stanach Zjednoczonych szczury spowodowały w ubiegłym roku straty sięgające 500 milionów dolarów, w ZSRR — 7 milionów rubli w złocie, w Polsce — 7 miliardów zł.** (tylko w rolnictwie). Poza tym szczury powodują straty w zdrowiu publicznym, zanieczyszczając żywność, roznosząc zarazki duru plamistego, dżumy, duru brzusznego, czerwonki i gruźlicy skóry.

Jak obliczono, każdy z nas żywi dziś swym kosztem 2 — 3 szczurów. Zdecydowana i powszechna akcja powinna przynieść w efekcie zmniejszenie ich ilości do kilkuset tysięcy t.j. do ilości, spotykanej przeciętnie w innych wielkich miastach Europy. (s)

Polskie rowery

dla obywateli amerykańskich

Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego zawarło korzystną umowę na eksport 100 tysięcy sztuk rowerów polskiej produkcji do Ameryki.

Rowery wysłane będą za Ocean w roku 1948, a należność za nie pokryta zostanie dolarami w cenie 35 dolarów za sztukę. Dzięki tej umowie otrzymamy więc w jednym roku poważną sumę 3.500.000 dolarów. (t)

Pożar

Straż Ogniowa wezwana została wczoraj do pożaru, który wybuchł w domu mieszkalnym przy ul. Północnej 5.

Na trzecim piętrze, w mieszkaniu ob. Leona Marcinkowskiego, wskutek wadliwie urządzonego przewodu kominowego, zapaliło się drzewo leżące za piecem.

Przybyłe na miejsce dwa oddziały Straży szybko zlokalizowały pożar, nie dopuszczając do rozprzestrzenienia się ognia. (i)

Komunikat OKZZ

W związku z zakończeniem strajku robotników we Francji, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych rozwiązuje Wojewódzki Komitet Pomocy Robotnikom Strajkującym we Francji, oraz zawiadamia, że z dniem 16 grudnia br. zakończyła się akcja zbiórek na ten cel.

Pieniądze, które zostały zebrane do 16 bm. OKZZ prosi przesłać do Warszawy. Konto P.K.O. 1—1056.

Uciekli złodzieje

W mieszkaniu Józefy Czap przy ul. Szumnej 5 dokonano kradzieży garderoby i bielizny.

Obecnie Milicja zatrzymała sprawców, którymi okazali się: Edward Miller, zamieszkały przy ul. Kurczaki 115 oraz Artur Majer, zamieszkały przy ul. Ireny 34. Obydwu osadzono pod kluczem. (i)

Pl ótł „trzy po trzy"

za co otrzymał 6 miesięcy więzienia

Jan Burski, zatrudniony przy odgruzowaniu kościoła św. Antoniego w Łodzi, znudzony pracą, zaczął zabawiać współtowarzyszy wyssanymi z palca „murowanymi" wiadomościami.

Pl ótł „trzy po trzy" co w sumie powinno było dać... dziewiątkę.

Los jednak był dla niego łaskawszy, gdyż Sąd Okręgowy, przed którym stanął pod zarzutem siania „szeptanej" propagandy wymierzył mu tylko 6 miesięcy więzienia.

Rozprawie przewodniczył sędzia Szałański. Oskarżał prok. Grębecki. (p)



5)

— Heil Hitler!

A żołnierze szli równym krokiem, uśmiechając się triumfująco pod ciężkimi hełmami...

Wtedy też po raz pierwszy zobaczyła lejtnanta Heinza Sobotę.

Szedł na czele swojej kompanii jasnowłosy, postawny i elegancki, jak gdyby wybierał się do kawiarni na pół czarnej lub piwo.

Tylu ich przemaszerowało już gładko asfaltową ulicą Piotrkowską, ale żaden z nich nie był taki jak on, idący jeden z ostatnich.

Panna Mona doznała olśnienia.

Już przed tym rzuciła przyniesione kwiaty pod nogi innych. Teraz pozostała jej tylko jedna przypięta do bluzki róża.

Panna Strobel odrywa ją, doskakuje do pięknego oficera i przypina mu ją do piersi.

— Witamy was w naszej niemieckiej Łodzi! — powiedziała... i pocałowała go w policzek.

Gdzieś tam na przedzie zrobił się jakiś zator. Kolumny marszowe zatrzymały się. Można było przez chwilę pogawędzić.

— Podoba się panu nasza Łódź? — zaczyna konwencjonalnie córka fabrykanta.

— Owszem! — uśmiechnął się oficer — i dlatego zadowolony jestem, że batalion mój, który jako szturmowy szedł dotychczas zawsze na przedzie, teraz na 3 dni zatrzyma się w Łodzi na zasłużony odpoczynek.

— To świetnie — klasnęła w dłonie młoda panna — musi pan koniecznie odwiedzić nas!...

Kolumna marszowa zadrgała znowu, jak zbudzony wąż. Rozległy się krzyki komendy — kompania Heinza Soboty ruszyła naprzód.

Mona Strobel na wydartej z notesiku kartce napisała szybko swój adres.

— Niech pan przyjdzie koniecznie! — zawołała — a resztę jej słów przygłuszył warkot eskadry Messerschmidtów, która przeleciała, dotykając niemal prawie w brawurowym locie dachów kamienic...

— Czy przyjdzie? — Mona Strobel spoglądała długo za oddalającym się na czele swojego oddziału oficerem.

Przyszedł.

Zdołał przebrać się w jeszcze bardziej elegancki mundur. Był doskonale ogolony, pachnący dobrym mydłem i wodą kolońską.

Przywitali się jak dobrzy znajomi. Panna Strobel przedstawiła go tryumfalnie ojcu.

Oskar Strobel — tłusty, brzuchaty łódzki fabrykant — ściskał kordialnie dłoń niemieckiego oficera.

W Łodzi wiodło mu się doskonale. Zrobił majątek, żył jak u Pana Boga za piecem, niemniej uważał teraz za swój patriotyczny obowiązek pożalić się trochę przed młodym lejtnantem, noszącym z taką godnością na hełmie swoim znak swastyki.

— Gdyby nie wy i wasza pomoc, ci Polacy, wymordowaliby nas do reszty... Ciężkie, ciężkie było życie Niemców w Polsce! — wzdychał i zacierał żałośnie swoje pulchne ręce.

Heinz Sobota z pewnym zdziwieniem rozglądał się po salonie, którego meble utrzymane były w pięknym stylu Biedermayerowskim.

Przebiegł szybkim spojrzeniem po drogich dywanach, pokrywających posadzki, otaksował wartość wiszących na ścianie obrazów. Zauważył przelotnie, że srebra i kryształy, stojące w drugim pokoju na mahoniowym kredensie, są bardzo kosztowne i nie mógł zrozumieć, jak to się stało, że pan Oskar Strobel tak cierpiał niby i był tak gnębiony przez Polaków, a równocześnie dorobili się takiej fortunki!

Chciał coś na ten temat powiedzieć, ale porwała go za rękę panna Mona i zawołała:

— Dość już tej polityki!... Pan pozwoli, że z kolei pokaże mu swój pokój.

Buduarek młodej panny pachniał jak sklep perfumeryjny. Był urządzony ze zbytkiem, chociaż bez smaku.

Młoda panna posadziła oficera obok siebie na zarzuconej dziesiątkami jedwabnych poduszek i poduszeczek kanapce.

Była zalotna i kokieteryjna, choć tak bardzo zimne były niebieskie jej oczy północnej strzygi. Mówiła dużo, z ożywieniem, i bezustanku spoglądała mu w oczy.

Heinz Sobota doznał dziwnego uczucia.

Przeszło 2 tygodnie spędził w najprymitywniejszych warunkach wśród marszów, pochodów i bitew. Twarde i niebezpieczne były te dni — a oto przeniesiono go w zupełnie inny świat — miękkości, zapachów i ciepła.

Siedzi więc trochę oszołomiony na szerokiej otomanie. Wydaje mu się, że nagle znalazł się w raju, a Mona jest — jak anioł ubrany w niebieską jedwabną suknię — jego strażniczką.

(D. c. n.)

SPORT

Szermierze ZZK (Łódź) w finale mistrzostw Polski

W Poznaniu odbył się półfinał o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy zespołami ZZK (Łódź) i HCP (Poznań). Odbyły się walki tylko w szabli, które przyniosły zwycięstwo łodzianom w stosunku 12:4. Wyniki poszczególnych spotkań dały następujące rezultaty:

Dajwłowski — Pieczyński 4:5, Kaźmierczak — Kuryński 5:1, Bachman — Kubacki 4:5, Banaś — Kucharski 5·3, Dajłowski — Kuryński 5:4, Kaźmierczak — Kubacki 5:1, Bachman — Kucharski 5:3, Banaś — Pieczyński 5:2, Dajwłoski — Kubacki 5:4, Kaźmierczak — Kucharski 4:5, Bachman — Pieczyński 5:3, Banaś — Kuryński 5:2, Dajwłowski — Kucharski 4:5, Kaźmierczak — Pieczyński 5:1, Bachman — Kuryński 5:3, Banaś — Kubacki 5:1.

Ponieważ jednocześnie w Krakowie odbył się drugi półfinał Wawel — Legia (Warszawa) wygrany w szabli przez Legię 9:7, a w szpadzie przez Wawel 10:6, przeto w finale łódzki ZZK zmierzy się z Legią (Warszawa)—Wawel (Kraków).

Śląsk nie chce boksu z osłabioną Warszawą

W nadchodzącą niedzielę miał się odbyć międzyokręgowy mecz pięściarski Śląsk — Warszawa. Ale Warszawa wysunęła propozycję, ażeby w skład reprezentacji nie powoływać pięściarzy, przede wszystkim starych, przedwojennych i znanych, oraz takich, którzy mają tytuły mistrzów Polski, twierdząc, iż w ten sposób chce wprowadzić w ringi młode siły.

Jest to nawet dość ładna myśl, ale trudna w wykonaniu. Na takie zawody publiczność nie przyjdzie, a przecież tylko spotkania międzymiastowe mogą dać kasom związkowym pewien dochód. To też Śląsk nie chce się zgodzić z takim warunkiem, i jeśli Warszawa nie zrezygnuje z tego, do meczu nie stanie.

To samo dotyczy projektowanych na styczeń zawodów międzymiastowych Warszawa — Łódź. Okręg łódzki najprawdopodobniej będzie musiał z meczu tego również zrezygnować.

Dalsze wyniki mistrzostw Łodzi w tenisie stołowym

W drugim terminie rozgrywek tenisa stołowego o mistrzostwo okręgu łódzkiego rozegrano szereg dalszych spotkań, przy czym wyniki uzyskano następujące:

Klasa A. DKS — TUR (Tomaszów) 8:1, Elektrownia — Widzew 9:0 (9:0), Oratorium — Ognisko 6:3.

Klasa B. Filmowiec — Eneregia 9:0. RKS TUR (Łódź) — Poczlowiec 1:8. Boruta — TUR (Górna) 8:1, Gwiazda — Iskra 9:0 (7:2), Oratorium III — Budowlani II 8:1, Iskra — RKS TUR (Łódź) 7:2 (5:4).

Zryw — IKP
Powtórzony mecz bokserski

W najbliższy czwartek dn. 18 bm. odbędą się w hali Wimy przy ul. Rokicińskiej zawody pięściarskie o mistrzostwo okręgu łódzkiego pomiędzy zespołami ZRYW — IKP.

Będzie to właściwie dokończenie przerwanego w swoim czasie meczu. Ponieważ pierwsze dwie walki miały przebieg prawidłowy, przeto czwartkowe zawody rozpoczną się od wagi piórkowej przy stanie zawodów 2:2. Stało się to na skutek zgłoszonego przez Zryw protestu który władze ŁOZB uznały za słuszny. Początek zawodów o godz 19-tej.

Niesolidny kontrahent
Łódź nie doczeka się występu Węgrów, mimo oferty i obietnic dawanych przez prezesa PZB.

(Rm) Dwie wielkie i niecodzienne imprezy pięściarskie kroiły się Łodzi: występ Węgrów i Czechów w ostatnich dniach grudnia. Wizytę Węgrów mielibyśmy do zawdzięczenia Polskiemu Związkowi Bokserskiemu, Czechów natomiast — ŁKS-owi, który winien dać rewanż czeskiej Slavii.

Traf chciał, że obie imprezy te miały się odbyć na terenie naszego miasta w odstępie zaledwie dwudniowym i w tym dopatrywano się pewnych trudności. **Nie w smak to było, zwłaszcza ŁKS-owi, który w występie Węgrów doszukiwał się**, zresztą zupełnie niesłusznie, **pewnej konkurencji.** Niesłusznie, bo przecież tak wielki ośrodek sportowy, jakim jest Łódź, może śmiało gwarantować pełną obsadę widowni na dwóch jednocześnie nawet odbywających się podobnych imprezach, gdyby tylko było je gdzie urządzać.

Poza tym, **mecz z Węgrami, jako pierwszy, mógł się śmiało obejść bez udziału pięściarzy ŁKS, bo poza nimi, mamy w kraju wystarczającą ilość zawodników, z których można zestawić drugi team Polski.**

Z ofertą urządzenia drugiego meczu Węgrom w Łodzi przybył do nas nie kto inny, jak sam prezes Polskiego Związku Pięściarskiego. Przypominamy, że na odbytej konferencji **prezes Bielewicz spotkał się nawet z zarzutem, iż ostatnio Łódź jest systematycznie pomijana przy imprezach o charakterze międzypaństwowym lub międzynarodowym.!**

— Więc macie Węgrów — oświadczył p. Bielewicz. — **Chętnie wam ten mecz odstępujemy.**

Do ub. środy wieczorem, a więc do chwili posiedzenia pełnego składu zarządu ŁOZB, sprawa, stała otworem, bo tak było umówione, chociaż nieoficjalnie Łódź wyraziła zgodę na propozycję przedstawiciela PZB. A tymczasem... Tymczasem okazało się, że **oferta prezesa PZB p. Bielewicza była tylko próbnym balonikiem, czyli zwykłym słowem rzuconym na wiatr.**

W międzyczasie Poznań nie zawahał się przeprowadzić rozmów z Warszawą, która **lekko potraktowała oświadczenie prezesa swego p. Prendowskiego o zrzeczeniu się tej imprezy na rzecz Łodzi i, po uzyskaniu hali (ujeżdżalni), nagle zmieniła front, zawierając po cichu porozumienie z PZB.**

W rezultacie Warszawa, a nie Łódź, organizuje drugi mecz z Węgrami. Przedstawiciele Łodzi obecni w ub. niedzielę na meczu Warta — Grochów **stanęli nagle przed faktem dokonanym.** Prezes PZB przyciśnięty do muru, wił się niczym piskorz, zasłaniając się przed czynionymi mu wymówkami różnymi argumentami, z których najbardziej ważkim miał się okazać argument o reprezentacji (wyobrażamy sobie jak reprezentacyjnie wypadnie ten mecz w ujeżdżalni, jeśli odbywać się będzie w takich warunkach, jak zawody Grochowa z Wartą) i **całkowitą winę zwalał, o ironio... właśnie na Łódź,** która z miejsca nie powzięła decyzji.

Komu właściwie pośpiech ten był potrzebny, skoro do meczu z Węgrami mamy jeszcze dwa tygodnie czasu — tego prezes PZB nie umiał wytłumaczyć!

Łódź wzruszyła ramionami i zrezygnowała z Węgrów, bo co miała zrobić, ale nauczki tej nie zapomni. **Ktoby przypuszczał, że przedstawiciele PZB odegrają w tym wypadku rolę aż tak niesolidnego kontrahenta.**

Jakby w przewidywaniu tego, zastrzegliśmy się **w swoim czasie,** podając obietnice p. Bielewicza do wiadomości, **że start Węgrów w Łodzi dojdzie do skutku tylko w tym wypadku, o ile oświadczenie prezesa PZB można traktować, jako wiążące.** Okazało się, że zastrzeżenia nasze były **wyjątkowo na czasie, gdyż nie wszyscy potrafią dotrzymać słowa.** Nauczka ta wskazuje, że należy unikać luźnych rozmów i wszelkie propozycje traktować poważnie tylko wtedy gdy są sformułowane na piśmie.

Narazie obejdziemy się bez meczu z Węgrami, chwilowo wystarczy nam gościna czeskich bokserów, ale mamy wszelkie dane twierdzić, że w niedalekim już czasie Łódź potrafi sobie powetować tę stratę i to bez pośrednictwa PZB.

Takich zawodów nam trzeba!
Zaroiła się pływalnia YMCA harcerzami-pływakami

Zawody pływackie drużyn hufca Łódź — Widzew odbyły się w basenie YMCA, zgodnie z zapowiedzią. Przy ściśle wypełnionej widowni — około 2 tys. widzów— (stali bywalcy twierdzą, że tylu widzów dawno już basen Polskiej YMCA w Łodzi nie widział) punktualnie o godz. 16, co też należy zapisać na plus organizatorom, wkroczyli na salę zawodnicy.

132 chłopców z 16 drużyn harcerskich stanęło wokół basenu.

Po krótkim przemówieniu hufcowego, wszyscy harcerze odśpiewali piosenkę będącą wyrazem pogody harcerskiej, po czym na pierwszy ogień poszedł bieg na 25 metrów stylem dowolnym, w którym startowała rekordowa ilość 43 chłopców w wieku do lat 15.

Po eliminacjach na poszczególnych dystansach nastąpiły skoki pokazowe, żywo oklaskiwane, a wykonane przez harcerzy 41-szej drużyny.

Następnie przy szalonym dopingu młodej publiczki, rozpoczęły się finały biegów indywidualnych, a na zakończenie biegi sztafetowe — najciekawszy bodajże punkt programu.

Patrząc na rozentuzjazmowane i radosne twarze młodej publiczności, dochodziło się do wniosku, że **zawody te spełniły swą rolę,** że takich trzeba nam więcej, bo publiczność i zawodnicy pełni wrażeń i zadowoleni opuszczali gmach YMCA. — Chłopcy solennie przyrzekli, że na następnych zawodach Hufca stanie ich nie 130 lecz **conajmniej dwa razy tyle.**

Wyniki osiągnięto przeciętnie nie najgorsze, ale na wyniki nikt nie był specjalnie nastawiony. **Najlepszym wynikiem** naszym zdaniem, **było to, że 132 chłopców z 16 drużyny Hufca Łódź — Widzew stanęło na starcie.** Pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach zajęli:

styl dowolny: 25 metrów Szmidt 18,1, 50 m. Durys 36,3, 100 m. Marciniak 1:24,8.

styl grzbietowy: 25 m. Sodomirski 24,9 50 m. Gdowski 53,7, 100 m. Durys 1:33,5;

styl klasyczny: 25 m. Janio 24,9, 50 m. Muksa 45,3, 100 m. Dawczyński 1:50,5;

sztafety: 3 razy 25 m. st. zmienn. 36 drużyna 1.15. 3 razy 50 m. st. zmien. 36 drużyna 2,34. 3 razy 100 m. st. zmienn. 41 drużyna — 4.58 i 5 razy 50 m. st. dow. 41 drużyna 3,32.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła 41 drużyna — 85 pkt., 2) 36 drużyna — 36 ptk., 3) 10 drużyna — 29 pkt. i 4) 27 drużyna — 6 pkt.

Koszykarki Sparty w Łodzi
Łódź rozpoczyna rozgrywki drugiej kolejki mistrzostw

W najbliższą sobotę i niedzielę rozpoczyna się w Łodzi druga kolejka spotkań siatkówki męskiej i żeńskiej o mistrzostwo okręgu klasy A. Na najbliższe terminy wyznaczono następujące spotkania:

Sala YMCA.

16.12 godz. 19 siatkówka męska YMCA — TUR.

20.12 godz. 16 siatkówka żeńska YMCA — Splot. 16.30 DKS — TUR, godz. 17 siat. męska Zjednoczone — ŁKS, 17.30 AZS — TUR, godz. 18 siat. żeńska Splot — HKS i 18,30 siat. męska ŁKS — AZS.

21.12 godz. 9 siat. żeńska Zjednoczone — HKS, 9.30 siat. męska HKS — YMCA, godz. 10 siat. żeńska TUR — Zjednoczone, godz. 10.30 YMCA — DKS, godz. 11 siat. męska Zjednoczone — YMCA i 11.30 siat. męska HKS — ŁKS.

19.12 godz. 19 siatkówka męska TUR — Zjednoczone.

Najważniejszym jednak wydarzeniem w łódzkich grach sportowych będzie występ doskonałej drużyny koszykówki żeńskiej SPARTA (PRAGA). Czeszki grały w sobotę i niedzielę w Warszawie, bijąc na głowę swe przeciwniczki. SPARTA WYSTĄPI W ŁODZI w najbliższą środę i grać będzie z REPREZENTACJĄ ŁODZI. Mecz odbędzie się w sali YMCA o godz. 18.

Skład reprezentacji Łodzi, został już ustalony. Wybrano, zdaje się najlepsze koszykarki Łodzi, ażeby uzyskać możliwie lepszy wynik w spotkaniu z tak groźnym przeciwnikiem. Do reprezentacji wyznaczono: GŁAŻEWSKĄ, GRUSZCZYŃSKĄ, JANICKĄ, ZAKRZEWSKĄ, SOLARZÓWNĘ, SEKULANKĘ, PRZYBYŁSKĄ, BIAŁKOWSKĄ NOWAKOWĄ, KROMORZANKĘ, WOŹNIAKIEWICZÓWNĘ I JUCZEWICZÓWNĘ.

* * *

W meczach koszykówki o mistrzostwo ligi uzyskano następujące wyniki: Gdańska YMCA bawiła w Poznaniu do znając porażek w spotkaniach z KKS i Wartą. Mecz KKS dał wynik 41:35 (28:25) dla drużyny poznańskiej, a spotkanie z Wartą 51:41 (25:25). W Warszawie Wisła pokonała Znicz w stosunku 57:43 (22:18).

Poza tym odbył się w Warszawie drugi mecz zespołu koszykówki Sparta (Praga), która, deklasując warszawski AZS, pokonała go wysoko 88:27 (36:16). AZS grał słabo taktycznie, a na tym tle drużyna Sparty zaprezentowała się doskonale.

LISTY DO Z.S.R.R. Z PODANĄ WARTOŚCIĄ.

Najwyższa dopuszczalna kwota listu z podaną wartością w obrocie z Z. S. R. R. wynosi 1000 fr. zł, czyli 34.000 zł.

W sprawach o odszkodowanie za tego rodzaju przesyłki stosuje się kurs 1 fr. zł. — 34 zł.

„CZELUSKIN"



I.

Obóz na krze kończył swą egzystencję. Dwunastego kwietnia lotnik Wodopianow zabrał siedmiu ludzi, a Kamanin — piętnastu. Pozostała tylko mała grupka, złożona z sześciu osób. Stanowili ją: Kowałow, Fedia, kucharze i dwaj radiotelegrafiści, którzy do ostatniej chwili utrzymywali łączność radiową ze stacją w Wellen.

Od opuszczenia kry dzieliły ich tylko godziny, żegnali więc odlatujących towarzyszy wesołymi okrzykami:

— Do jutra, chłopaki!..

— A nie zmarznijcie po drodze!..

— Pisać już nie potrzebujecie!..

II.

Z dziwnym uczuciem spoglądali rozbitkowie na okolicę, która była w ciągu długich i ciężkich czterdziestu pięciu dni miejscem ich pobytu.

Kowałow wskazał na resztki kruszonego przez napór kry lodowiska:

— Ciężko było nam tutaj, jednak przeżyliśmy bogatą we wrażenia część życia...

— Tak — odparł Fedia. — Nie powiem, żebym żałował, iż stąd wyjeżdżamy, zawsze jednak będę chyba wspominał tę piekielną krę, zagubioną wśród lodów...

III.

Trzynastego kwietnia wywieziono ostatnią grupę załogi „Czeluskina".

Na krze pozostał jedynie rozbity przy lądowaniu samolot lotnika Doronina i trochę szczap z rozebranych budowli.

Za chwilę znów zapanuje tu cisza, nie przerywana żadnym odgłosem życia...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR W. P. — Dziś o godz. 15 „Krakowiacy i Górale", wszystkie bilety sprzedane. Passe-portuot nieważne

O godz. 19 „NOCE GNIEWU". Sztuka grana obecnie w całej Europie i w St. Zjednoczonych cieszy się olbrzymim sukcesem, dzięki swej aktualnej treści.

TEATR POWSZECHNY — Dziś o godz. 19.15 „DAMY I HUZARY"

TEATR AMERALN D. Ż. — W środę dnia 17 grudnia premiera niezwykle interesującej sztuki J. B. Priestley'a „Inspektor przyszedł".

TEATR „SYRENA" — o godz. 19,30 „Wgląd w Rząd".

TEATR „OSA" — o godz. 19.30 „Pierwsze Żądła".

SALA TEATR. Domu Kult. — o godz. 19,15 Suita Cygańska".

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a. 32605

Dr. MIRSKI akuszeria choroby kobiece. Żeromskiego 37, tel 257-23. 32745

DOKTÓR REICHER, specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26 druga — siódma. 32594

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista skórne - weneryczne. 1 Maja 3. 8 — 10, 4 — 7. 32663

Dr. TADEUSZ CHĘCIŃSKI, choroby skórno - weneryczne. Piotrkowska 157. 3 — 6.

Dr. FALKOWSKI chirurg - urolog, specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 159, 3 — 5 pp., tel.: 105-16. 33224

Dr. ŁOZA, weneryczne, skóry, włosów Sienkiewicza 34 pierwsza — druga, czwarta — siódma, tel· 179-56.

Dr. KUDREWICZ specjalista weneryczne-skórne, przyjmuje: 7 — 10, 3 — 7. Piotrkowska 106. 32528

Dr. HORECKI chororoby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35. tel: 206-99.

Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece, przyjmuje 3 — 7. Sienkiewicza 51 32529

Dr PROCHACKI specjalista, skórne weneryczne przyjmuje 3- 6 Legionów 17. 33376

DOKTOR ZAURMAN specjalista: skórne weneryczne, 8 — 10. 5 — 7, Nawrot 8

LEK. - DENTYSTA Świrska. Armii Ludowej 27. 4 — 7. 32535

Dr. VOGEL specjalista chorób kobiecych akuszeria. Narutowicza 4, tel. 260-92. 33298

Dr. HEYKO - PORĘBSKI Jan, choroby skórno-weneryczne. Brzeźna 6 tel. 158-19. 5—7. 33133

LECZNICA lekarzy specjalistów oraz gabinet dentystyczny. Piotrkowska 3. 10—19. Telef: 216-48. 32664

Dr. BILIŃSKI — choroby serca 11 — 14. Legionów 3. 33226

Dr. JERZY TETER Ginekologia i Położnictwo. Kościuszki 36 (róg Andrzeja). 4 — 6.

DOKTÓR GLAZER, skórne - weneryczne. 5 — 8. Andrzeja 28.

LECZ. ZĘBÓW, pracownia zębów sztucznych. Piotrkowska 8. tel.: 264-21 32536

Dr. BASS choroby kobiece przyjmuje 2—6. Narutowicza 6. 33011

Dr. SKONIECZKA — lekarz Szpitala „Kochanówka". Choroby nerwowe. Piotrkowska 16., tel: 276-43 Elektrowstrząsy 33029

Dr. ANATOL KOWALSKI; skórno - weneryczne, 2 — 7 Piotrkowska 175 32674

Dr. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerii Przyjmuje 2 — 6: Legionów 9 telefon 166-29 32532

DR PIWECKI wewn ordynuje 3—6. Piotrkowska 35 33484

Felczery

STARSZY felczer Galuba długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Główna 62 — 76. 18 — 20

Kupno — sprzedaż

BIBUŁKĘ papierosową „Podkowa" i „Przyjaciel" z bocianem; poleca wytwórnia bibułek. Łódź, Piotrkowska 49, prowincja za zaliczeniem. 33365

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz, obrączkę, zegarek, pierścionek w sklepie 11-go Listopada 3. 33145

SAMOCHÓD firmy „Gaz" na chodzie sprzedam. Żeromskiego 51-3. 33453

MASZYNY do szycia gabinetowe, zwykłe, krawieckie specjalne Ceny przystępne. Piotrkowska 70. Redzia.

PRZYCZEPKĘ do pięćsetki kupię najchętniej DeKaWu. Sklep „Boruta" Narutowicza 19. 33451

„AKUMULATOR", tel 165-25. Andrzeja 29 — specjalność ładowanie, reperacja akumulatorów, poleca akumulatory własnej konstrukcji do samochodów amerykańskich i motorów Diesla. Kupuję stare akumulatory 32657

SREBRO w każdej postaci kupuję. M Welner i S-ka Łódź. Piotrkowska 112, telefon: 120-66. 32823

MEBLE najtaniej można nabyć w przedświątecznej sprzedaży w firmie Izdebski. Piotrkowska 31 w podwórzu. 33080

MEBLE na raty — za gotówkę najkorzystniej „MEBLOSTYL", Stalina 69. 33136

CZERNIDŁA szewskie kleje, proszki atramentowe do skór, smołę, woski, glazurę, atrament i anilinę szewską poleca wytwórnia „Rodo" Łódź, Piotrkowska 31, tel.: 188-78 32127

RADIOAPARATY, foto aparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, każdą radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuje — sprzedaje — zamieniam Gdańska 17. Księżniak. 32842

ZBIERAJCIE ODPADKI! Surowce odpadkowe. Sienkiewicza 28, tel. 162-16, kupują każda ilość szmat, odpadków włókienniczych, makulatury, butelek, płacą najwyższe ceny. 32245

HURT - DETAL Prawidła-kopyta Warszawskiej Wytwórni Pro-Mil. Poleca Jadwiga Kościelska i S-ka. Sklep z dodatkami szewskimi. Łódź, 11 Listopada 20. 33557

KARAKUŁY stan dobry, nowoczesny fason, sprzedam. Tel. 175-80. Dowborczyków 24. 33558

SAMOCHÓD 1 i pół tony na chodzie natychmiast sprzedam. Żeromskiego 27 m. 11 33559

SPRZEDAM 2 aparaty 2 lampowe okazyjnie. Łęczycka 76 —5 33560

FUTRO karakułowe tanio sprzedam. Pomorska 44a m. 45 33561

SPRZEDAŻ kupno używanych mebli. Sienkiewicza 3. Ancerewicz, ceny przystępne. 33497

KUPIĘ wszelkie znaczki pocztowe do zbioru Lipowa 1—3. 14—16 33500

RADIO-SUPER z ozdobiem. Telefunken sprzedam. Żeromskiego 46 m. 22. 33555

SPÓŁDZIELNIA Samopomocy Chłopskiej w Łodzi dostarcza wagonowo siano i słomę. Bliższych informacji udziela Biuro Spółdzielni Łódź, Radogoszcz ul Zgierska 153 tel. 156-12 33556

NADZWYCZAJNA okazja. Dom centrum sprzedamy. Plac Wolności 6—4 33437

SPRZEDAM maszynę swetrową 7x40 tanio Andrzeja 39—15. Kamiński. 33507

SILNIK 3 KM 120-220 v. pierścieniowy oraz dmuchawki kuzienne na 120 v. i 220 v. sprzedam. Wiadomość Piotrkowska 145 w warsztacie. 33499

SPRZEDAM radio. Piotrkowska 92 m. 96. 33503.

SZARPACZ angielski 6-cio bebnowy. Sprzedam cały lub połowę. Wiad. Drewnowska 12. Właściciel. 33504

TAPCZANY, kozetki sprzedaż przedświąteczna tanio, tylko w firmie A. Gabała, Kilińskiego 42. 33505

SPRZEDAM dziurkarkę Gutmana i maszynę do szycia Młynarska 15—45. 33506

Różne

BRYCZESY, spodnie szyje specjalista Piotrkowska 59 Uwaga! po przeczna oficyna.

ONDULACJĘ TRWAŁĄ polecają specjaliści w zakładzie fryzjerskim 11-go Listopada 10. Wykonanie solidne

PRACOWNIA Łódź. Pomorska 33 przyjmuje zamówienia na kożuchy zakopiańskie, czapki męskie i dziecinne. 32638

FOTO — Nawrot 1 — 1 dzień zdjecia legitymacyjne, szybko i tanio. 33160

ZAPAMIETAJ FOTO-AUTOMAT! Narutowicza 8. wykonuje najtaniej zdjęcia legitymacyjne. 32862

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę Tkalnia sztuczna Frankowskiej. Śródmiejska 23 — 2. 32941

WILCZYCA jasna zginęła, na obroży metalowej Nr. podat. odprowadzić za wynagrodzeniem, Gdańska 17 m. 22. Ostrzegam przed kupnem. 33566

UWAGA! Sowicie wynagrodzimy uczciwego znalazcę bransoletki, zagubionej w dniu 14 grudnia na trasie Narutowicza, Pl. Dąbrowskiego, Szterlinga, północna. Łaskawe wiadomości na nr. 140-22 33568

ZGINĘŁA suczka czarna, podpalana. Zawadzka 34 — 12. Zwrot wynagrodzę. 33569

ODDAM dozorstwo domu przy ul. Jaracza 42 za pokój z kuchnią. Wiadomość na miejscu. 33578

PRZYBŁĄKAŁ się pies „Doberman" Wincentego Pola 25. Wróblewski. 33529

ZGINĄŁ 3 miesięczny wilk. Zwrot wynagrodzę. Marysin III Morelowa 6 33530

ZGINĄŁ piesek foksterier ostrowłosy biało czarny łebek jasnobrązowy z białym. Bardzo proszę szlachetnego znalazcę, odprowadzić za wynagrodzeniem. Gdańska 148-2 Woiski. 33531

PRZYBŁĄKAŁA się wilczyca jasna (nr. 837). Wólczańska 4—9. 33532

PRZYBŁĄKAŁ się wyżeł brąz-szary. Odebrać ul. Kadłubka 26. 33533

PRZYSTĄPIĘ do spółki ze współpracą do handlu towarami włókienniczymi z gotówką do 500.000. Oferty Admin. „Expressu" Il. Piotrkowska 102a pod Nr. „500" 33534

PRZYJMĘ energiczną kierowinczkę do lat 30, z kaucją 200 tys. (zabezpieczenie) może być przyjezdna, do Prywatnego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Of. pod „Kierowniczka". 33535

Zaofiarowanie pracy

WYCHOWAWCZYNI-pielęgniarka potrzebna do niemowlęcia. Telefonować 157-10 w godz 10—2 (prócz niedziel i świąt).. 33570

POMOC domowa natychmiast potrzebna Wodna 22 m. 5 33571

POTRZEBNA pomocnica domowa z referencjami. Żeromskiego 39-13 lewa oficyna. 33572

CENTRALA Odpadków Przedsiębiorstwo Państwowe Łódź, Południowa 44. zatrudni księgowego bilansistę, młodszego bilansistę, urzędnika obeznanego z ubezpieczeniami i maszynistkę korespondentkę. Zgłoszenia do Wydziału Personalnego. 33573

POTRZEBNA samodzielna pracownica do mowa z gotowaniem na dobrych warunkach 11 Listopada 42. m. 45. 33674

PRASOWACZKI rutynowane na męską bieliznę potrzebne. Zgłoszenia — „Virginia", Piotrkowska 33 w godzinach 4—5 pp. 33541

POTRZEBNA wychowawczyni do 4-ro miesiecznego chłopca. Dąbrowska 33 m. 6 33540

POTRZEBNA pomoc do kuchni, znająca gotowanie. 11 Listopada 69. Restauracja 33575

Poszukiwanie pracy

TKACZKA ręczna poszukuje pracy. Oferty pod „Wykwalifikowana" 33542

Lokale

POSZUKUJĘ niekrępującego, przyzwoicie umeblowanego pokoju przy rodzinie. Możliwie w śródmieściu. Oferty pod „Pilne" do Biura Ogłoszeń „Prasa", Piotrkowska 55. 33536

POSZUKUJĘ eleganckiego pokoju w śródmieściu. Jaracza 1 firma Kajar. 33537

LOKAL na produkcję chemiczną potrzebny od zaraz. 200 m kw.. Siła, światło, gaz. Oferty po „Chemia". 33538

Nauka

SZKOŁA SAMOCHODOWO - Motocyklowa, przyjmuje zapisy do dnia 20 bm. Łódź, Wólczańska 27. 33088

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO dowód tożsamości konia. Franciszek Balecki Laskowiec, gm. Wojsławice. 33562

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Omyła Józef, Kuszczyce gm. Sędziejowice, pow Łask. 33563

SKRADZIONO kartę RKU-Radom, kartę rozpoznawczą Ozga Józef, Zgierska 43-45. 33564

ZAGUBIONO kartę RKU-Kutno, Kusztelak Jan. Ozorków. Żymierskiego 22 33565

ZAGUBIONO teczkę zawierającą przydziałowe dary z P.C.K. Wawrzyńczak Kazimierz Aleksandrów k. Łodzi. Al. I Maja 28. Zwrot wynagrodzę 33576

ZAGUBIONO leg. tramwajową ser. B. Kamińska Zenona, Marcina 27 33518

SKRADZIONO teczkę zawierającą patent handlowy, koncesję, kwity podatkowe. Gostyński Henryk, Śródmiejska 26-9. 33519

ZAGUBIONO kartę rejestr. R-ku-Łódź, Rakowski Kazimierz. Gromadzka 11. 33520

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną R-ku-Pabianice, kartę repatriacyjną, Lasek Wacław Oblęgorska 5 33521

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Gawłowski Kazimierz, Mulinowicza 14 33522

ZAGUBIONO patent handlowy Stanisława Hałka i Stanisław Trawczyński Pl. Kościelny 5. 33523

ZAGUBIONO legitym. tramwajową. Bartosik Maria Tramwajowa 3. 33508

ZAGUBIONO legitym. tramwajową, książeczkę Ubezpieczalni, Drozdowska Otylia Krzemieniecka 2. 33509

UNIEWAŻNIAM kartę rejestr. RKU na nazwisko Gloger Jerzy, wystawioną przez RKU w Pabianicach. 33510

ZAGUBIONO kartę rejestr. RKU-Rzgów, dowód osobisty. Słowianek Jan Kalska Wola gm. Czarnocin pow. Łódź. 33511

ZAGUBIONO palcówkę i dowód tożsamości konia Otomański Roman, wieś Jutrzkowice 68 k. Pabianic. 33512

UNIEWAŻNIAM książkę Ubezpieczalni.- Eugenii Frankowskiej i dowód osobisty Eugenii Uczyńskiej 6-go Sierpnia 39. 3351?

ZAGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestr RKU, Grandys Józef Urzędnicza 5 3351?

OGŁASZAJCIE SIĘ W „EXPRESSIE ILUSTROWANYM"

Ceny ogłoszeń W „EXPRESSIE ILUSTROWANYM"

W niedzielę o 30 proc. drożej.

	w tek.	za tek.	nekr.
do 70 mm	160	55	35
od 71—120 mm	200	65	45
od 121—200 mm	240	80	100
od 201—300 mm	300	100	130
powyż. 300 mm	350	140	180

REDAKTOR N. CZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—01862

Adres Redakcji i Administracji: Łódź al. Piotrkowska 102a Telefon: 137 47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13. Sport — 137 47, Redaktor Naczelny — 112 60

Wydawca EXPRESS ILUSTROWANY